Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 39 (1669)
ROK VI.

CZWARTEK

Zakończenie obrad MDFK

BERLIN. — Na końcowym posiedzeniu Rady Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet w skład federacji przyjęto dwie nowe organizacje kobiece: Demokratyczną Organizację Kobiet z Costarica i Organizaję kobiet wyspy Cypr.

Rada uchwaliła rezolucje: o realizacji uchwał II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, o walce o jedność działania w światowym ruchu kobiet i o rozszerzenie ruchu w obronie dzieci.

—x—

Mamy już 2334 spółdzielni produkcyjnych

WARSZAWA. — **Szybki rozwój gospodarki naszych spółdzielni produkcyjnych, wysokie plony, zebrane przez spółdzielnie i coraz lepsze wyniki hodowli spółdzielczej, jak również wysokie zarobki jakie obecnie — po dokonaniu podziału dochodów za rok ubiegły — otrzymują członkowie spółdzielni, — zachęcają coraz nowe grupy mało i średnio rolnych chłopów w różnych wsiach do organizowania gospodarstw zespołowych.**

Toteż liczba spółdzielni powiększa się z dnia na dzień. Dobitnie świadczy o tym fakt, że w styczniu br. zarejestrowano w całym kraju 135 nowych gospodarstw zespołowych, co powiększyło ogólną liczbę istniejących spółdzielni do 2.334.

Sprawa demilitaryzacji Niemiec — sprawą wszystkich narodów

ZSRR demaskuje politykę faktów dokonanych

Mocarstwa zachodnie celowo odwlekają zwołanie konferencji czterech

Noty ZSRR do USA, Anglii i Francji

MOSKWA. — Dnia 5 lutego br. minister Spraw Zagranicznych ZSRR — Wyszyński przyjął przedstawicieli dyplomatycznych Francji, W. Brytanii i USA w Moskwie, wręczając im noty zawierające odpowiedź rządu radzieckiego na noty mocarstw zachodnich z 20 stycznia br. w sprawie zagadnienia demilitaryzacji Niemiec.

W nocie do rządu Francji rząd radziecki stwierdza między in.:

● Wykonanie postanowień układu poczdamskiego w sprawie demilitaryzacji Niemiec i usunięcie rozbieżności w stanowisku czterech mocarstw w tej sprawie ma doniosłe znaczenie dla osłabienia istniejącego obecnie napięcia sytuacji międzynarodowej i niewątpliwie znacznie sprzyjałoby poprawie stosunków między Francją, Wielką Brytanią, Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim.

Rząd radziecki uważa, że w tej sytuacji nie powinno być żadnych podstaw dla dalszego odraczania zwołania Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

● Rząd radziecki **nie może pominąć milczeniem tego, co się dzieje w ostatnich miesiącach i co widoczne jest każdemu.**

Całemu światu wiadome jest, że między rządami Francji, USA i Wielkiej Brytanii z jednej strony a rządem Adenauera w Bonn z drugiej już nie pierwszy miesiąc toczą się daleko sięgające rozmowy, których niebezpieczne znaczenie zrozumiałe jest wszystkim miłującym pokój narodom Europy. W związku z tym należy podkreślić również fakt rozmów gen. Eisenhowera z rządem Adenauera — zwolennika odwetu — w sprawie włączenia wskrzeszanej armii niemieckiej w skład t. zw. zjednoczonych sił zbrojnych oraz mianowania właśnie w chwili obecnej gen. Eisenhowera dowódcą naczelnym tych sił zbrojnych, co w żaden sposób nie daje się pogodzić z oficjalnymi oświadczeniami o dążeniu do pokoju.

Wszystkie poczynania, zmierzające do remilitaryzacji Niemiec zach., wskazują, że jeśli ten stan rzeczy będzie trwał nadal, to konferencja ministrów spraw zagranicznych, rzecz jasna, postawiona zostanie przed faktami dokonanymi. **Rząd radziecki oświadczał już, iż ustosunkowuje się negatywnie do tego rodzaju polityki faktów dokonanych. Być może, że taka polityka odpowiada dążeniom tych lub innych kół agresywnych, ale rząd radziecki nie może nie zwrócić uwagi na niedopuszczalność istniejącej sytuacji.**

● Udzielając wyjaśnień na pytania noty rządu francuskiego, rząd radziecki oświadcza, iż **uważa za możliwe przedyskutowanie na sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych również innych poza demilitaryzacją Niemiec spraw,** mając na uwadze, że sprawy te będą rozpatrywane przez Radę Ministrów w takim składzie i w takim trybie, jak przewiduje układ poczdamski, zawarty między ZSRR, USA, Wielką Brytanią i Francją.

● **Rząd radziecki uważa, że wstępna narada przedstawicieli Francji, Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Związku Radzieckiego winna ograniczyć się do opracowania porządku dziennego oraz ustalenia kolejności rozpatrywania spraw. Do zadań narady wstępnej nie powinno zatem należeć rozpatrzenie meritum spraw włączonych do porządku dziennego.**

● **Rząd radziecki nie sprzeciwia się zwołaniu wstępnej narady przedstawicieli czterech mocarstw w Paryżu.**

* * *

Noty analogicznej treści zostały jednocześnie przesłane rządom USA i Wielkiej Brytanii.

Kobiety czynem uczczą Dzień 8 marca

WARSZAWA. — Tysiące kobiet w mieście i na wsi podjęły już zobowiązania dla uczczenia czynem produkcyjnym Dnia 8 Marca i Ogólnopolskiego Kongresu Ligi Kobiet.

Na zebraniu załogi Wrocławskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego 17 zespołów produkcyjnych podjęło zobowiązania przepracowania łącznie do dnia 8 marca br. 72 roboczodniówek na zaoszczędzonym surowcu oraz przeszkolenia 25 robotnic na kwalifikowane maszyniarki.

Taśma młodzieżowa im. Młodej Gwardii **przepracuje do 8 marca rb. 7 dni na zaoszczędzonym materiale i przyspieszy realizację planu półrocznego o 2 i pół miesiąca.**

Wartość dodatkowej produkcji obuwia, do której zobowiązały się robotnice z Pe-Pe-Ge w Grudziądzu, **wynosi 333 tys. zł.** W szwalni kobiety wykonywać będą do 8 marca br. **dziennie o 50 par części obuwia więcej.** Robotnice Pe-Pe-Ge wezwały do podjęcia podobnych zobowiązań załogi kobiece wszystkich zakładów pracy Grudziądza.

Dla uczczenia Dnia 8 Marca i Ogólnopolskiego Kongresu Ligi Kobiet chłopki pracujące z gromady Stara Korytnica **zobowiązały się dostarczyć o 20 proc. więcej niż dotychczas mleka, jaj i drobiu do punktu skupu.**

Przebieg akcji skupu zboża

Manifestacyjne dostawy

oto odpowiedź chłopów na machinacje kułaków

WARSZAWA. — Każdy dzień przynosi nowe setki ton zboża sprzedawanego Państwu przez chłopów, którzy pragną przed terminem wykonać swe zobowiązania dostawy zboża na rok gospodarczy 1950-51. W wielu wypadkach dostawy odbywają się zbiorowo. Równocześnie szereg gromad przekracza plany, dostawiając dodatkowe ilości zboża.

Zbiorowe dostawy zboża odbyły się ostatnio m. in. w gromadach: Skomorochy i Tuczenty, gm. Grabowiec, pow. hrubieszowski oraz w pięciu gromadach pow. zamojskiego i w licznych gromadach innych powiatów woj. lubelskiego. Manifestacyjnemu transportowi 40 furmanek ze zbożem z gromady Księgomierz, gm. Gościeradów, woj. lubelskie, towarzyszyła do punktu skupu orkiestra chłopska. **Roczny plan dostaw zboża wykonało już ponad 300 gromad tego województwa.**

W powiecie sieradzkim (woj. łódzkie), trwają przygotowania do masowej dostawy zboża w planowym skupie. W wielu gromadach i gminach odbywają się zebrania organizacji podstawowych, ZSCh i ZSL, na których omawia się realizację planowego skupu.

W powiecie nadal na I miejscu w wykonaniu planu utrzymuje **się gmina Rossoszyca, zamieszkała przeważnie przez chłopów małorolnych i średniorolnych. Odstawiając zboże małorolni chłopi z gromady Kamionac, ob. Franciszek Siwka i Franciszek Poter oświadczyli: „Doskonale doceniamy pomoc i ulgę w podatku gruntowym, wprowadzoną przez Rząd Polski Ludowej oraz opiekę, jaką otacza się chłopów mało i średniorolnych. Dlatego i my pragniemy terminową dostawą zboża przyczynić się do wykonania wielkiego Planu 6-letniego".**

Natomiast w sąsiedniej gminie Zadzim, zamieszkałej przeważnie przez bogaczy, skup zboża przebiega nienależycie.

Górniczy Dolny Śląsk

podejmuje apel Wałtosza

Kopalnie „Victoria", „Thorez" i „Chrobry" przystępują do nowego czynu

WAŁBRZYCH. Wezwanie czołowego górnika kop. Victoria, brygadzisty Wałtosza, który zobowiązał się zwiększyć głębokość wrębu o 50 cm, wykonywać cykl wydobywczy w ciągu jednej zmiany, zwiększyć wydajność o 5 proc. oraz podnieść czystość urobku o 20 proc., wywołało silny odzew w masach górniczych Dolnego Śląska.

Ze szczególnym entuzjazmem odpowiedzieli na apel tow. pracy Wałtosza — górnicy kop. „Victoria". Brygadzista Jan Czaja w imieniu swej brygady **zadeklarował pogłębienie wrębu na ścianie ze 130 do 150 cm,** zwiększenie wydajności pracy o 10 proc. i zmniejszenie zanieczyszczenia urobku o 5 proc. Młodzieżowa brygada Pilarza w oświadczeniu swoim stwierdza: **Dotychczas wykonywaliśmy cykl wydobywczy w 24 godziny. Teraz tak zorganizujemy pracę, by zamykać cykl w 16 godzin. To będzie nasza odpowiedź na zakusy podżegaczy wojennych.**

W kop. im. **Maurice Thoreza** pierwsi podjęli apel Wałtosza górnicy oddziału 14-go szybu „Jan".

Nasz oddział wykonywać będzie cykl w 24 godziny, wydajność pracy podniesiemy o 5 proc., utrzymamy wzorową czystość urobku, a plan wydobycia wykonamy w 104 proc., — oświadczył rębacz Jaworski.

W kop. „Bolesław Chrobry", 16-to osobowe brygady Władysława Barana i Kazimierza Krzysztoforskiego **zobawiązały się zwiększyć postęp na ścianie do 160 cm. i zamykać cykl w 24 godzin.**

Poznański PDT odpowiada na wezwanie MHD w Krakowie

WARSZAWA. — Na apel załogi krakowskiego MHD, która zobowiązała się obniżyć koszty obrotu towarowego i wezwała do podejmowania podobnych zobowiązań pracowników całego handlu uspołecznionego, pierwsza odpowiedziała w dniu 6 bm. załoga poznańskiego PDT.

Po dyskusji zapadła **uchwała w sprawie obniżenia w rb. kosztów obrotu o 11 proc. w porównaniu z rokiem ub. W tym celu załoga postanowiła przyspieszyć obieg środków obrotowych, zwalniając 1.268 tys. zł. — poprzez usprawnienie organizacji sprzedaży oraz bardziej wnikliwe planowanie zaopatrzenia pod względem asortymentu i dostosowania do potrzeb sezonowych.**

Zwycięska brygada ZMP



W międzyzakładowym współzawodnictwie młodzieżowym za ub. półrocze pierwsze miejsce zdobyły młode robotnice ZPB im. 1 Maja w Łodzi. Na zdjęciu: zwycięska drużyna.

Posiedzenie Komisji Politycznej

ONZ winna potępić brutalną agresję USA przeciwko Chinom

NOWY JORK. — We wtorek Komisja Polityczna Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych wznowiła rozpatrywanie skargi Związku Radzieckiego na agresję Stanów Zjednoczonych przeciwko Chińskiej Republice Ludowej.

Przedstawiciel ZSRR Carapkin złożył oświadczenie, w którym stwierdził, że **ciągłe naruszanie terytorium chińskiego przez samoloty amerykańskie oraz okupacja Taiwanu są ogniwami jednego łańcucha i świadczą o planach Stanów Zjednoczonych rozszerzenia agresji na Chiny.**

W imieniu delegacji radzieckiej Carapkin zgłosił rezolucję, stwierdzającą, że **Zgromadzenie Ogólne potępia bezprawne akty rządu USA wobec Chin oraz obarcza rząd amerykański pełnią odpowiedzialności za te akty, za szkody wyrządzone w wyniku tych aktów Chińskiej Republice Ludowej oraz za wszelkie następstwa, do jakich mogą one doprowadzić.**

W toku dyskusji obszerne przemówienie wygłosił delegat Polski — dr Suchy. Mówca podkreślił, że oskarżenia wysunięte przez Chińską Republikę Ludową przeciwko Stanom Zjednoczonym są zbyt poważne, aby można je zbyć w tak błahy sposób, jak usiłował to uczynić delegat amerykański Austin.

Dr Suchy stwierdził, że interwencja USA na Taiwanie **stanowi świadome pogwałcenie Karty ONZ, która zabrania wyraźnie tego rodzaju interwencji.** Dr Suchy podkreślił, że interwencja ta w formie jednostronnej, nielegalnej i arbitralnej akcji USA **jest jeszcze jednym dowodem agresji amerykańskiej przeciwko Chinom Ludowym.**

W zakończeniu dr Suchy **wezwał Organizację Narodów Zjednoczonych do potępienia agresji Stanów Zjednoczonych oraz do podjęcia natychmiastowych kroków. mających na celu wycofanie wszystkich sił zbrojnych USA z Taiwanu i innych terytoriów należących do Chin.**

Nie wiedziałam o co właściwie chodzi...

Rozwój współzawodnictwa

zależy od planowej pracy grup związkowych

Oportunizm i biurokracja przyczyną poważnych niedociągnięć w ZPB im. Marchlewskiego

Drugi rok Planu 6-letniego rozpoczęliśmy od energicznej walki o zwiększenie wydajności, o podniesienie jakości produkcji i rentowności zakładów, a co za tym idzie o zwiększenie możliwości zarobkowych robotników.

Rok ten zbiega się z reorganizacją ruchu współzawodnictwa. Połączona ona jest z wyborami do grup związkowych, które w roku bieżącym będą rzeczywistymi kierownikami i opiekunami ruchu współzawodnictwa pracy w fabrykach.

Trzeba stwierdzić na podstawie konkretnych faktów, że do tej pory na odcinku współzawodnictwa pracy nie działo się dobrze. Winę za taki stan ponoszą w ogromnej mierze związki zawodowe.

Weźmy chociażby Zakłady im. Marchlewskiego, jedne z największych w przemyśle bawełnianym. Istnieje tu podobno, tak przynajmniej wykazuje arkusz sprawozdawczy za IV kwartał 50 r., 75 zespołów najwyższej jakości, ale brak jest analizy pracy tych zespołów. Co gorsza toleruje się beztrosko fakt, iż kierownikami tych zespołów są tkacze chronicznie nie wyrabiający baz akordowych, a bardzo często produkujący same tylko sekundy.

Nazwisko Janiny Ciołek odnajdujemy właśnie na wspomnianym wyżej arkuszu sprawozdawczym, sporządzonym przez referat współzawodnictwa za m. grudzień. Wyrabia ona... 52,2 proc. bazy, produkując zaledwie 17,8 proc. I-szego gatunku towaru. Pelagia Igros wykonuje bazę w 81,6 proc. osiągając 7,8 I-szego gatunku, Janina Musialska wyrabia 90,3 proc. planu dając tkaninę w 17,3 proc. I-szego gatunku.

Nię lepszymi wynikami mogą poszczycić się i pozostali „kierownicy" zespołów najwyższej jakości: Sabina Borowiecka, Stanisława Kamińska, Weronika Stasiak, Jan Andrzejewski, Anna Bania, Stanisława Gordzian, Janina Pękała, Stanisława Szymańska, Aniela Nalepa i inni.

Dlaczego tak się dzieje? Czy jest możliwe, aby na czele zespołów najwyższej jakości stali tkacze, którzy właściwie powinni być objęci jeszcze akcją doszkalania zawodowego?

Oto co o tym mówi Aniela Nalepa:

— Było to latem. Przyszedł do mnie majster z referentem współzawodnictwa i dali mi do podpisania papierek. Dowiedziałam się przy tym, że tu chodzi o „jakiś" zespół. Podpisałam. Myślałam zresztą, że podpisuję przystąpienie do współzawodnictwa. Od tej pory nikt się mną nie interesował. Nie wiedziałam o co właściwie chodzi, nie przypuszczałam, że jestem kierownikiem zespołu najwyższej jakości. Skąd mogłam się tego domyśleć, skoro wiedziałam, iż robota nie idzie mi dobrze, że produkuję same sekundy?...

Wskutek mechanicznego i biurokratycznego stosunku do ruchu współzawodnictwa marnieje wiele oddolnych akcji, jak np. upadło z braku dostatecznej opieki współzawodnictwo Korabielnikowej, mimo opracowania norm zużycia artykułów technicznych.

Współzawodnictwo indywidualne i zespołowe stoi tu na b. niskim poziomie. W okresie IV kwartału 1950 roku uczestnicy tego ruchu wykonywali swoje plany w granicach od 55 do 80 proc. Tylko nieliczne jednostki osiągały 100 proc. normy, lub ją przekraczały.

Komitet Współzawodnictwa nie przejawiał żadnej działalności, nie analizował ruchu, nie przeprowadzał odpraw z przodownikami pracy, nie dawał dokładnych sprawozdań. Nie pracowały też zupełnie poszczególne sekcje.

Przykładem jak wiele zależy od dobrej organizacji, od właściwego podejścia do tej sprawy aktywu związkowego są Zakłady im. Dzierżyńskiego.

Dobra propaganda współzawodnictwa, codzienna kontrola wykonywania planów produkcyjnych przez każdego tkacza, współzawodnictwo „pięciodniowe", proporczyki, wzorowa sprawozdawczość prowadzona przez zakładowego referenta współzawodnictwa, sumienna praca poszczególnych sekcji komisji, które regularnie przeprowadzają zebrania i odprawy według z góry zaplanowanego kalendarzyka wszystko to sprawia, że ruch współzawodnictwa pracy w tych zakładach rozwija się coraz bardziej dynamicznie obejmując sobą już prawie całe 100 proc. załogi.

Trzy brygady młodzieżowe im. Czutkicha dzięki tej właśnie troskliwej opiece wyrabiają plany stale od 115 do 130 proc. dając tkaniny w wysokim gatunku, podciągając się wzajemnie w pracy i przezwyciężając błędy. Nic więc dziwnego że robotnicy chętnie garną się do współzawodnictwa czując realne korzyści jakie daje im ten ruch.

Jest rzeczą konieczną, aby grupy związkowe wzięły sobie naprawdę do serca to zagadnienie. Aby sekcje: organizacyjne, wynikowe, techniczno-ekonomiczne czy młodzieżowe porzuciły dotychczasowy styl pracy, jaki prócz Zakładów im. Marchlewskiego panował w wielu innych jeszcze fabrykach, a między innymi w ZPB im. Rewolucji 1905 roku, czy w ZPB im. Kunickiego.

Ścisłe wykonywanie instrukcji związkowych, praca według planu i stała więź z salami produkcyjnymi powinny być naczelnym wskazaniem nowych Komisji Współzawodnictwa, Rad Zakładowych i grup związkowych.

Z dotychczasowym, oportunistycznym stosunkiem do współzawodnictwa — dźwigni naszych możliwości na odcinku realizacji Planu 6-letniego, należy zerwać raz na zawsze. (w)



Państwowe Zjednoczenie Przemysłu Surogatów Kawowych i Namiastek Spożywczych zorganizowało w PDT, przy ul. Brackiej w Warszawie pokaz przyrządzania posiłków z koncentratów zup.
Niska cena, oszczędność opału oraz krótki czas przygotowania posiłku przyczynią się niewątpliwie do szerokiego zastosowania ich, zarówno w zbiorowym żywieniu, jak i w gospodarstwie indywidualnym.
Na zdj.: pokaz gotowania, klienci otrzymują próbki i prospekty.

Nasze Rady

J. C.: Droga Pani! Projekt, który Pani podaje, że jedynie drogą zaprzestania sprzedaży wódki na szereg miesięcy zdołamy wytępić alkoholizm — jest projektem nie nowym. Stosowano go w różnych krajach — prohibicja wszędzie zawiodła. Kwitł „samogon", produkowano wódkę w brudnych maszynach, urągających elementarnym warunkom sanitarnym, zdarzały się masowe wypadki zatrucia, utraty wzroku itp. Jeżeli życie pod jednym dachem z nałogowym alkoholikiem stało się koszmarne — czy właśnie nie lepiej, że człowiek taki będzie zwrócony społeczeństwu drogą leczenia pod okiem lekarzy z jednoczesnym zatrudnieniem go w specjalnym dobrze postawionym zakładzie pracy? Nie wątpimy, że po zastanowieniu się — podzieli Pani ten pogląd.

* * *

KAŹMIERCZAKOWA — LESZNO: Pracownik Wydziału Pracy postąpił niewłaściwie. Powinna Pani złożyć odwołanie do kierownika Wydziału Pracy i Pomocy Społecznej przy Prezydium Rady Narodowej.

* * *

ZMARTWIONY JERZY z ŁODZI: Jeżeli na podstawie orzeczenia lekarskiego kierownik personalny zaproponował Panu lżejszą pracę na przewlekalni — nie ma powodu do obawy o zdrowie, chyba, że nowe skolei orzeczenie lekarskie stwierdziłoby, że i ten rodzaju pracy dla Pana się nie nadaje. Fakt, że Poradnia Zawodowa orzekła, iż nadaje się Pan do pracy biurowej, nie świadczy bynajmniej, by Poradnia wykluczała każdą, nawet najlżejszą pracę w innej dziedzinie. Kierownik personalny postąpił zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Bez odrywania od pracy

Nauczyciele szkół włókienniczych

mogą podnieść swe kwalifikacje

Zagadnienie dopływu nowego narybku nauczycielskiego do szkół zawodowych jest niemniej ważne jak i zawodowe i teoretyczne dokształcanie czynnych już nauczycieli. Najlepszą formą dokształcania bez odrywania od pracy jest studium zaoczne. Ta forma szkolenia daje znakomite wyniki, gdyż łączy teorię z praktyką nauczycielską.

Ze względu na to, że Łódź i okręg łódzki stanowią centrum przemysłu włókienniczego w Polsce, Dyrekcja Okręgowa Szkolenia Zawodowego w Łodzi uruchamia w lutym przy Państw. Wyższym Kursie Techniczno-Pedagogicznym, ul. Kilińskiego 24-26 studium zaoczne dla nauczycieli przedmiotów zawodowych w szkołach włókienniczych.

Studium przeznaczone jest dla czynnych nauczycieli przedmiotów zawodowych w szkołach włókienniczych, nie posiadających kwalifikacji pedagogicznych lub technicznych oraz dla wysuniętych nauczycieli zawodu, którzy pragną uzyskać prawo nauczania przedmiotów zawodowych w zasadniczych szkołach zawodowych.

W okresie wakacyjnym przewiduje się dla uczestników studium kilkutygodniowy kurs ciągły. Wyżywienie i noclegi w czasie pobytu słuchacze otrzymują bezpłatnie. Każdy słuchacz otrzyma również skrypty z zakresu obranej specjalności.

Codzienna nowelka „Expressu"

G. Burrel

Spotkanie po latach

Spotkali się zupełnie przypadkowo po czterdziestu latach i kto wie, czy by się w ogóle poznali, gdyby gospodyni domu nie wymówiła ich nazwisk. Oni, którzy przed laty byli małżonkami.

Teraz byli już staruszkami. On prosty i krzepki jeszcze, ona zgarbiona i siwa.

— No i co, stary nicponiu, nareszcie cię spotykam — rzekła ona, „nicpoń" zaś uśmiechnął się: a był to Raoul Amiot, słynny powieściopisarz, członek Akademii Francuskiej.

Oboje spoglądali na siebie i nie mogli się poznać.

Więc ta zgarbiona mumia o pergaminowej twarzy była ową śliczną, jasnowłosą, różową laleczkę, która umiała śmiać się tak dziecinnie i rozkosznie!

— Źle wyglądasz! — rzekła z kolei Rozanna po chwili zamyślenia — widocznie prowadziłeś wesołe życie... Oto są skutki, że nie miałeś nikogo, ktoby ciebie doglądał.

Trzeba powiedzieć na pochwałę pani Rozanny, że przez siedem lat swojego współżycia z nim „doglądała" męża bardzo troskliwie... Może za troskliwie nawet.

Stanowili wyjątkowo niedobrane małżeństwo. Nie rozumieli się nigdy. On był cichym marzycielem, spokojnym człowiekiem pracy, ona zaś osobą praktyczną, krzykliwą i despotyczną.

Pracował wówczas w jakimś biurze, a największą jego przyjemnością było pisywanie wierszy.

Wiersze te układał o niej i dla niej: o jej „chabrowych oczach", „złocistych włosach", „różanych ustach". Rozanna zrazu przyjmowała je z uśmiechem, kiedy jednak wiersze owe nie znalazły żadnego nakładcy, zaczęła męża lekceważyć.

— Skończ wreszcie z tym gryzmoleniem! — gderała. — Zajmij się raczej czymś pożyteczniejszym! Zobaczysz, że te książki cię zgubią!

Raoul Amiot marzył zawsze o towarzyszce życia, któraby rozumiała i jego aspiracje i tęsknoty. Po niewczasie zorientował się, że Rozanna nie była mu ani towarzyszką, ani przyjaciółką.

Początkowo cierpiał z tego powodu, potem zobojętniał, a w końcu płytka, banalna Rozanna zaczęła go nudzić.

Aż stało się. I pewnego razu Raoul uciekł: i nikt nigdy nie wiedział, dlaczego to na pozór szczęśliwe małżeństwo rozwiodło się.

Od tego momentu minęło czterdzieści lat, a każde z nich żyło przez ten czas swoim własnym życiem.

On poznał mądrą, kulturalną kobietę, prawdziwą żonę dla artysty — kobietę, którą stracił kilka lat temu. Ona poślubiła fabrykanta zabawek, który również zmarł niedawno, zostawiwszy jej swój majątek. I w ten sposób i on i ona zdobyli to, czego nie mieli w swoim pierwszym małżeństwie.

Teraz, kiedy spotkali się znowu, Rozanna zaczęła pierwsza.

— Nigdy nie mogłam zrozumieć, dlaczegoś uciekł ode mnie. Czy nie czyniłam wszystkiego, ażeby uprzyjemnić ci życie? Bo i co mogłeś mi zarzucić? Czy nie podawałam ci punktualnie obiadów? Czy w mieszkaniu nie było zawsze idealnie czysto? A może miałeś źle wypraną bieliznę?

— Ach nie, to wszystko było zawsze w porządku! — zapewnił ją Raoul, nie chcąc powiedzieć jej prawdy, której ona i tak by nie zrozumiała.

— A co robiłeś przez te długie lata? — zapytała Rozanna.

— Pisałem powieści. Mam nadzieję, że czytywałaś je.

— Nigdy nie miałam czasu na czytanie powieści... No, a co ci przyszło z tego pisania?

— Zdobyłem sławę, zostałem przyjęty do Akademii! — odrzekł Raoul, tłumiąc uśmiech.

— Akademia! Sława! Wielkie słowa, które właściwie nic nie dają! Nie zmieniłeś się ani trochę!

Nie wiedział, czy się obrazić, czy śmiać, ona zaś ciągnęła dalej:

— Pomówmy raczej o rzeczach poważnych. Zrozumiałam teraz, że jednak nie miałeś wówczas racji. Nie umieliśmy się urządzić w życiu! Zamiast pisać i myśleć o wierszach, powinieneś był raczej zająć się jakąś praktyczną pracą.

Obrzuciła go przyjaznym spojrzeniem.

— Byłeś zawsze pracowity, tylko, że praca twoja była nieproduktywna. O, gdybyśmy byli zajęli się handlem, albo prowadzili razem taką fabryczkę zabawek, jaką miał mój mąż! Ty byłeś pracowity, ja byłam bardzo praktyczna! Choć więc nie miałeś zbyt wielkiej inteligencji, doszlibyśmy do fortuny.

— Czyżby twój drugi mąż był inteligentniejszy ode mnie? A może i lepszy? — spytał słynny pisarz.

— Owszem, był od ciebie inteligentniejszy, ale wcale nie lepszy. On pił, bawił się, umiał być brutalny. Ty byłeś pracowitszy, łatwiejszy do prowadzenia. O, jaki to moglibyśmy zebrać majątek, gdybyśmy połączyli razem nasze siły!

Raoul spojrzał zezem na to uosobienie mieszczańskiej praktyczności i kołtuńskiego sposobu podchodzenia do życia, ale była już za stara, ażeby mogła się jeszcze czegokolwiek nauczyć.

— Nic się nie zmieniła — pomyślał, a potem rzekł z uśmiechem:

— Jestem niepocieszony, że tak źle pokierowałem swoim życiem!

— Zawsze ci mówiłam, że przez te książki nie dojdziesz nigdy do niczego — odparła na to stara kobieta i ze współczuciem pokiwała głową. *(Tłum. T.)*

Przygody Wicka i Wacka



WACEK: — Coś w zupie pływa!... To ci los! Choć nie szukam — zaraz znajdę! Pewno taki już pech, no nie?... Hallo, panie starszy. Proszę do mnie!...

WACEK: — Tu coś jest w zupie!
KELNER: — Cóż może być? Paproszek!... Siup! — Już nie ma!
WICEK: — Hallo, panie starszy!...

WICEK: — Coś mi do zupy wpadło!
KELNER: — Napewno pieprz, lub angielskie ziele... Siup! — Już nie ma!
WACEK: — Rety! Znów mi pływa!...

WACEK: — Wcale obiadu nie jadłem! Przecież to oryginalny karaluch!
WICEK: — Szczęście, że nie słoń! Weźmy go jako dowód rzeczowy.

Jutro obrady DRN-Śródmieście

Jutro, w piątek, 9 lutego rb. odbędzie się kolejna sesja Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź — Śródmieście.

Tematem obrad będzie omówienie i zatwierdzenie planu pracy Prezydium DRN i poszczególnych komisji na I kwartał 1951 roku.

Poza tym odbędą się wybory do sądu powszechnego oraz Komisji Wyborczej do Komitetów Blokowych. (j)

Dalsze zobowiązania młodzieży łódzkiej

Młodzi robotnicy z Północno-Łódzkich Zakładów Przemysłu Pasmanteryjnego podjęli ostatnio nowe zobowiązania produkcyjne, pragnąc w ten sposób zaprotestować przeciwko faszystowskiej decyzji rządu francuskiego.

Między innymi Kazimierz Zielonka zobowiązał się podnieść jakość wykonywanych przez siebie towarów o 3 procent i podwyższyć normy z 105 na 120 procent. Jego kolega Matuszewski podwyższy normę z 110 na 115 procent.

Podobne zobowiązania podjęły robotnice — członkinie ZMP w ZPDz im. Duracza. Maria Heda z tych zakładów obiecała osiągnąć miesięcznie 150 procent normy i systematycznie ją podnosić.

Sabina Czerwiak, mimo, iż normę swą wykonuje w 180 procentach, zobowiązała się podwyższyć produkcję ilościową o 5 procent, a Lucyna Chmielewska zobowiązała się wykonać w ciągu miesiąca 130 procent normy. (r)

„Milcząca" fabryka
Racjonalnie i celowo
należy wykorzystać wszystkie budynki przemysłowe w Łodzi. - Sprawą tą powinna zająć się Rada Narodowa

Wśród licznych zadań, które postawił przed gospodarką narodową Plan 6-letni, najważniejszą pozycję stanowią inwestycje przemysłowe.

Dzięki wybudowaniu setek nowych, wielkich zakładów produkcyjnych zdołamy osiągnąć zamierzony wzrost sił wytwórczych i przekształcić nasz kraj w jedno z najbardziej uprzemysłowionych państw europejskich, nadrabiając w szybkim czasie ogromne zaległości minionych okresów.

Wytyczne Planu 6-letniego wyraźnie stwierdzają, że nowe obiekty powinny powstawać przede wszystkim na terenach słabo uprzemysłowionych, zwłaszcza w ośrodkach o charakterze rolniczym. Umożliwi to równomierne rozmieszczenie sił wytwórczych i przyczyni się do ożywienia terenów zacofanych.

Nie przewiduje się natomiast większych nakładów inwestycyjnych na rozbudowę przemysłu w takich miastach jak na przykład Łódź, gdzie spotykamy się ze zjawiskiem nadmiernego zagęszczenia fabryk i przedsiębiorstw.

Z drugiej znów strony dobro produkcji wymaga, aby w miastach przemysłowych wykorzystać w najpełniejszy i najbardziej racjonalny sposób istniejące obiekty.

Ograniczmy się tylko do najbliższego nam przykładu Łodzi.

Czy pod tym względem wszystko jest u nas w porządku?

Z pewnością nie.

Oto dowody popierające nasze twierdzenie.

Przy ulicy Obrońców Stalingradu pod numerem 102 znajdują się obszerne pomieszczenia fabryczne, wyposażone w urządzenia transmisyjne i instalacje siły. Zdawałoby się, że pomieszczenia te powinny zajmować jakieś większe zakłady, o złożonym i w znacznym stopniu zmechanizowanym procesie produkcyjnym. Tymczasem znajduje się tutaj.. niewielka stolarnia, podległa dyrekcji grodzkiej Przemysłu Miejscowego. Jest jasne, że stolarnia ta nie potrzebuje aż tak wyposażonych pomieszczeń.

Przyzwyczailiśmy się do miarowego dudnienia maszyn, gdy mijamy którąkolwiek z fabryk łódzkich. To też ze zdumieniem zatrzymujemy się przed czteropiętrowym budynkiem przy ulicy Pogonowskiego 34. Budynek typowo fabryczny, charakterystyczne okna szklone „w szachownicę". Lecz ta cisza po prostu drażni!

Co się stało?

Odpowiedź mamy za chwilę. Wisząca przy bramie tablica informuje nas, że mieści się tutaj *Liceum Przemysłu Włókienniczego dla Dorosłych.* Poza tym jest tu bursa dla uczniów Gimnazjum Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego.

Przy ulicy Kilińskiego 222 zajmuje okazały gmach fabryczny o pięciu kondygnacjach zakład podległy przemysłowi ciężkiemu. Ale użytkowane są dla celów produkcji tylko dwie kondygnacje. Stropy są za słabe. *I nic dziwnego, ponieważ gmach ten jest dostosowany do potrzeb przemysłu lekkiego, a w żadnym wypadku nie nadaje się dla fabryki metalowej.*

Przykłady powyższe — bynajmniej nie odosobnione — mówią aż nadto wyraźnie, że zagadnienie należytego wykorzystania obiektów przemysłowych na terenie Łodzi *nie zostało dotychczas rozwiązane.* Jednocześnie liczne zakłady narzekają na ciasnotę, brak podstawowych urządzeń czy instalacji itd.

Jest rzeczą wprost nieodzowną, aby Rada Narodowa m. Łodzi w porozumieniu z zainteresowanymi instytucjami i przedsiębiorstwami wyłoniła specjalną komisję, któraby zajęła się uporządkowaniem spraw racjonalnego użytkowania pomieszczeń i budynków przemysłowych.

W okresie walki z każdym, najmniejszym nawet, przejawem marnotrastwa czy złej gospodarki nie wolno lekceważyć tego zagadnienia o charakterze kluczowym. (sł)

Nasi czytelnicy piszą

KSIĄŻKA ZGINĘŁA

Brud, obsługa — poniżej krytyki. Dłużej tolerować tego nie można. Dzieje się to w restauracji przy zbiegu ulic Kopernika i Żeromskiego.

Danie drugie podają przed zupą, a zupę wtedy, gdy danie zdążyło się zamienić w lód. Flaki. Łyżka? A niech pan je tą od zupy — radzi kelner. Pojmuje on dość oryginalnie swoje obowiązki. Pokazuję mu np. kawałek węgla, znaleziony w zupie. Nie! Nie zamieni. — A niechże pan to wyjmie i je dalej! — radzi dobrotliwie. Szkoda mu było przerwać miłej pogawędki, toczonej z pijakami przy stoliku.

Zażądałem książki zażaleń. Kasjerka na to: „kierownik wyszedł, pojęcia nie mam gdzie książka''...

Kochana Redakcjo! Przytoczone fakty zmusiły mnie do napisania tego listu.

Uczeń szkoły handlowej
(nazwisko w posiadaniu redakcji).

List dostatecznie wymowny, aby odpowiedzieć nań jak najrychlej.

Widno będzie na przedmieściach
Zapłoną lampy elektryczne
na Marysinie, Widzewie i Chojnach

Problem oświetlenia przedmieść jest szczególnie ważny dla Łodzi. Wiele ulic bowiem zalegają w godzinach wieczorowych przysłowiowe „egipskie ciemności", co stwarza niebezpieczeństwo wypadku dla pieszych, jak i pojazdów.

Dlatego w bieżącym roku przewidziano w tym kierunku poważne inwestycje. Już za kilka dni rozpocznie się zakładanie instalacji i słupów z prawej i lewej strony ulicy Warszawskiej na Marysinie. Z początkiem lata mieszkańcy tej okolicy otrzymają około 10 kilometrów oświetlonych ulic.

W dalszej kolejności roboty prowadzone będą na Chojnach, Widzewie, Zarzewie i w innych dzielnicach miasta oraz w spółdzielniach produkcyjnych: Olechów, Rogi i Radogoszcz.

Ogółem, w przeciągu 1951 roku 67 kilometrów ulic łódzkich, przeważnie na przedmieściach otrzyma światło elektryczne.

Mieszkańcy często pomagają przy zakładaniu oświetlenia, aby szybciej je ukończono. Zdarzają się jednak wypadki umyślnego niszczenia instalacji przez rzucanie kamieniami w lampy, lub zarzucanie rozmaitych przedmiotów na druty. Wybryki takie będą surowo karane przez MO. (r)

W góry jadą z wycieczką mieszkańcy Łodzi

Po dłuższej przerwie, spowodowanej złymi warunkami atmosferycznymi, jeszcze w tym tygodniu około 2 tys. łodzian wyjedzie do najbardziej atrakcyjnych miejscowości turystycznych.

W piątek, 9 bm. wyruszy wycieczka do Zakopanego i Poronina, 11 bm. do Warszawy oraz druga do Torunia. Przewiduje się także wycieczkę pracowników ZPB im. Stalina do Muzeum Lenina w Poroninie. (j)

Żółte skrzynki mają się znaleźć w kilku punktach miasta

Jak wiadomo, przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Daszyńskiego wisi żółta skrzynka pocztowa, przeznaczona dla przesyłek poleconych. Skrzynka ta ma nam ułatwić, usprawnić wysyłanie listów poleconych. Zdaje się, że spełnia ona dobrze swe zadanie.

Piszemy „zdaje się", bo Dyrekcja Poczty nie wie dotychczas czy i w jakim stopniu łodzianie zadowoleni są z innowacji. Byłoby dobrze, aby parę wypowiedzi dotarło do wiadomości publicznej, aby mieszkańcy miasta wyrazili swą opinię.

Dlaczego to jest potrzebne? Po prostu dlatego, że istnieje projekt rozmieszczenia większej ilości żółtych skrzynek w różnych punktach miasta. Poza tym ktoś z pracowników Poczty rzucił myśl, aby dla większego jeszcze ułatwienia, pokwitowania na listy polecone doręczać ludziom do domu przez listonoszy. Poczta czeka na wypowiedzi. (d)

Rozszerzenie i polepszenie
pomocy okulistycznej
dla świata pracy

W Ministerstwie Zdrowia odbyła się narada dyrektorów Klinik Ocznych Akademii Medycznych, dyrektorów Centralnych Wojewódzkich Poradni Okulistycznych i przedstawicieli Towarzystwa Okulistycznego, poświęcona sprawie dalszego rozszerzenia i polepszenia pomocy okulistycznej dla świata pracy.

Zebrani ustalili wytyczne pracy tego działu lecznictwa na najbliższą przyszłość.

Szczególną opieką otoczeni zostaną robotnicy zatrudnieni w przemyśle. Specjalne ekipy lekarskie dokonywać będą w zakładach pracy, hutach i kopalniach, a zwłaszcza tam, gdzie praca jest szczególnie szkodliwa dla wzroku, częste badania robotników.

Komisje te dbać będą o właściwy stan urządzeń BHP, jak urządzenia zabezpieczające przy maszynach, specjalne okulary ochronne itp. Do zadań ich należeć będzie kontrolowanie, aby oświetlenie zakładów pracy było właściwe i nieszkodliwe dla wzroku.

Wprowadzone będzie intensywne doszkalanie w zakresie okulistyki lekarzy i pielęgniarek zatrudnionych w zakładach przemysłowych.

W celach popularyzacji ochrony wzroku, wyświetlane będą liczne filmy, wygłaszane prelekcje, odczyty i pogadanki dla najszerszych rzesz ludności. W pracy tej weźmie szeroki udział aktyw społeczny.

Kawał(ty) z Expressu

Pan Teofil wybrał się na wczasy do Zakopanego. Któregoś dnia korzystając z ładnej pogody poszedł w góry, oczywiście w towarzystwie przewodnika. Trzeba przedostać się z przełęczy na przełęcz. Pan Teofil opasuje się liną i po paru chwilach zawisa nad przepaścią.

— Żeby tylko ta lina nie pękła! — krzyczy do przewodnika, spoglądając na niezbyt gruby sznur.

— Niech się pan nie obawia — odpowiada przewodnik. — Mam w domu inną.

* * *

W biurze jest nowy goniec. Ale kierownik Pępuszek nie jest z niego zadowolony. Goniec jest bardzo powolny. Wczoraj posłano go na pocztę. Wraca po upływie dwóch godzin. Kierownik Pępuszek szaleje:

— Dwie godziny trwa odniesienie jednego listu?

— Bardzo przepraszam — przerywa goniec — ale nie jednego, tylko dwóch listów!

W odpowiedzi na listy Czytelników

ZMIENIONO GODZINY

Na prośbę naszych Czytelników z Gałkówka Małego — Gm. Sp. „Samopomocy Chłopskiej" w Gałkowie, w porozumieniu z Prezydium Gminnej Rady Narodowej zmieniła godziny handlu. Odtąd obowiązują godziny 8 — do 18 z dwugodzinną przerwą obiadową między 13 a 15.

Nowoczesny Ośrodek Zdrowia otrzymali zgierzanie

Przed kilku dniami oddano do użytku mieszkańców Zgierza nowy Ośrodek Zdrowia.

Ośrodek mieści się w specjalnie wybudowanym gmachu i jest nowocześnie wyposażony. Posiada on centralne ogrzewanie, zimną i gorącą wodę bieżącą i inne niezbędne urządzenia.

Na parterze znajdują się pomieszczenia na gabinety lekarskie. Rentgen, dużą poczekalnię oraz hall na wózki dziecięce. Sale pierwszego piętra mają podobne przeznaczenie, poza tym jest tam także duży taras dla chorych.

Po raz trzeci 14:2 w Szwecji

wygrali pięściarze ZSRR

Szczerbakow pokonany

Bawiąca na tournee w Szwecji pięściarska reprezentacja ZSRR rozegrała w Goeteborgu trzecie spotkanie z bokserami Szwecji.



Aristagicjan

Mecz ten, podobnie jak dwa poprzednie, zakończył się zwycięstwem reprezentacji ZSRR w stosunku 14:2.

Bułakow, Hanukaszwili, Miednow i Romanow wygrali swoje walki przez k. o.

Aristagicjan, Jegorow i Soczikas odnieśli zwycięstwo na punkty.

Jedyne zwycięstwo dla barw Szwecji uzyskał Blom, wygrywając ze Szczerbakowem.

TEATRY

Nowy — „ZWYCIĘSTWO" — godzina 19. Przedstawienie w nowym gmachu przy ul. Więckowskiego 15.
Im. Stefana Jaracza — „PAN GELDHAB" — godz. 19.
Powszechny — „WCZORAJ I PRZEDWCZORAJ" — godz. 19.15.
Osa — „ZŁOTE NIEDOLE" — godz. 19.30.
Lutnia — „SWOBODNY WIATR" godz. 19.15.
Pinokio — „PRZYGODA MISIA ŁAZĘGI" — godz. 17.

KINA

ADRIA — Nikt nic nie wie — 16, 18, 20.
BAJKA — nieczynne
BAŁTYK — Leśna opowieść — godzina 16.30, 18.30, 20.30
GDYNIA — Program aktualności — 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL — kino nieczynne.
MUZA — Wyspa szczęścia — 18, 20.
POLONIA — Pierwszy start — 16, 18.30, 21.
PRZEDWIOŚNIE — Powrót Lassie 18, 20.
REKORD — Sępy — 18, 20.
ROBOTNIK — Śmiali ludzie — 18, 20
ROMA — Złodzieje rowerów — godz. 18, 20
STYLOWY — Hamlet — godz. 16.30 19.30
ŚWIT — Wiosna — godz. 18, 20
TATRY — Hrabia Monte Christo II seria — 16, 18, 20.
WISŁA — Rada bogów — 16, 18.30, 21.
WŁÓKNIARZ — Kobieta wyrusza w drogę — 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — Rada bogów — 15, 17.30, 20.
ZACHĘTA — Niebo czy piekło — 18, 20.

W obliczu Mistrzostw Zimowych

Zakopane w wodzie

Łyżwiarze bez lodu, a narciarze szukają śniegu na Kasprowym

„To się odmieni" — pocieszają górale przygnębionych sportowców

(Korespondencja własna)

Wszystko co się działo, a obecnie dzieje w Zakopanem ma swój nierozerwalny związek z przygotowaniami do I Igrzysk Zimowych Zrzeszeń Sportowych.

Spartakiada zimowa Wojska Polskiego jest już zakończona. Była to naprawdę pod każdym względem doskonała impreza na najwyższym poziomie organizacyjnym. Może jej poziom sportowy nie był zbyt wysoki, ale nie zapominajmy, że tego rodzaju imprezy w Polsce jeszcze nie było i że nie wszystkie dyscypliny są w wojsku popularne i uprawiane.



Dzięki specjalnej opiece jaką Wojsko Polskie daje swoim sportowcom już na tej pierwszej Spartakiadzie odkryto sporo talentów. Dotyczy to przede wszystkim jazdy szybkiej na lodzie i hokeja. Tutaj wszyscy są doskonałymi nabytkami dla wojskowych klubów wyczynowych. Udział w biegach był bardzo liczny i chociaż poziom różny, ale czasy uzyskane przez poszczególnych zawodników są więcej niż zadowalające.

Jeśli chodzi o hokej, to zwycięstwo Wrocławia było w dużej mierze zasługą byłego naszego łódzkiego hokeisty Starzewskiego który okazał się bez konkurencji. W drużynie Lotników (II miejsce) zasługuje na wyróżnienie Baliński. Obu tych graczy ujrzymy niebawem w drużynie CWKS.

Ponieważ jazdy figurowej nie uwzględniono w programie, więc zawodniczki CWKS (brakowało Anny Bursche, która wtedy bawiła w Berlinie) tylko w przerwie finałowego meczu hokejowego dały bardzo ładny pokaz tańca na lodzie. Całość uświetniły piękne skoki Marusarza, Kuli, Daniela Krzeptowskiego, Klamerusa i Trzebuli.

Wszystkie imprezy odbywały się z zadziwiającą wprost punktualnością, pogoda była piękna i słoneczna, a przygrywająca dziarsko orkiestra wojskowa potęgowała radosny nastrój. Dochód przeznaczono na pomoc dzieciom Korei.

A teraz kilka słów o przygotowaniach czynionych przez inne Zrzeszenia.

Mamy już tutaj łyżwiarzy oraz narciarzy Gwardii, Włókniarza, CWKS, Kolejarza i Stali, ale mamy też, ku zmartwieniu wszystkich, halniak. Dmie bez litości od gór ciepły wiatr. Wszyscy bardzo gorliwie ćwiczą, a właściwie ćwiczyli, bo zły halniak sprawił, że łyżwiarze nie mają warunków do treningu. Lodowiska na Kościuszki (jazda figurowa i hokej) i na Orkana (tor do jazdy szybkiej) spływają wodą. Snują się więc wszyscy smutni i wyczekują mrozu. Ach, jaka szkoda, bo młodzi łyżwiarze tak „ostrzą zęby" na Kalbarczyka, żeby mu odebrać tytuł mistrza. Czy w tych warunkach im to się uda?... Wkrótce przekonamy się, czy młodość i ambicja zwyciężą starego technika i rutyniarza.

Tymczasem Kalbarczyk chociaż jeszcze się ich nie boi, całymi dniami, jak fanatyk, przebywa na torze, ćwicząc narybek, który może wyda przyszłego pogromcę zasłużonego mistrza.

Ale wracajmy do tematu. Otóż gdy nie ma lodu łyżwiarze stosują tak zwaną suchą zaprawę i biegi z ćwiczeniami w terenie. To wprawdzie da je kondycję, ale — oczywiście — nie zastąpi w zupełności treningu lodowego. Warunki dla narciarzy są też niespecjalne, więc biedacy jeżdżą codziennie na Kasprowy... i codziennie mają mniej śniegu. Wprawdzie górale pocieszają wszystkich, że za dwa dni „to się odmieni", ale naprawdę jesteśmy tutaj wszyscy bardzo biedni.

Włókniarze w wolnych chwilach urządzają turnieje szachowe i tenisa stołowego, a na śliskich ulicach Zakopanego uprawiają nawet kolarstwo, bo nie omieszkali zabrać swych „stalowych koników". Tak, tak... skończyliśmy z jednostronnością w sporcie. Bierzemy przykład z socjalistycznego sportu radzieckiego, a dowodem tego jest fakt, że na łyżwach widzimy kolarzy, narciarzy, tenisistów, piłkarzy i odwrotnie. Rozwijamy równomiernie wszystkie mięśnie i w ten sposób wychowujemy ludzi zdrowych, silnych, uświadomionych (dzięki codziennym pogadankom kulturalno-oświatowym) i zdolnych do pracy i obrony kraju.

Krystyna Wolska.

Na Torkacie bez niespodzianek

Po 18 bramek zdobyły Unia i Ogniwo

W drugim dniu turnieju hokejowego rozgrywanego na Torkacie o mistrzostwo Zrzeszeń Sportowych odbyły się wieczorem jeszcze dwa spotkania.



Najładniejszą grę pokazała reprezentacja Unii, która odniosła wysokocyfrowe zwycięstwo nad Budowlanymi — 18:1 (8:0, 7:0, 3:1). W jeszcze lepszym stosunku Ogniwo wygrało ze Spójnią bo 18:0, (6:0, 9:0, 3:0).

Tak więc pierwsze rozgrywki przeszły bez niespodzianek, zwyciężyły drużyny Górnika, CWKS, Unii i Ogniwa, które uznawane są za najsilniejsze.

W dalszym ciągu mistrzostw hokejowych zrzeszeń sportowych drużyny Gwardii i Stali spotkały się w meczu decydującym o prawie uczestniczenia w dalszych rozgrywkach finałowych.

W normalnym czasie mecz zakończył się wynikiem remisowym 6:6 (1:3, 2:0, 3:3). W dogrywce Gwardia zdobyła zwycięską bramkę, wygrywając ostatecznie 7:6. Strzelcem decydującej bramki był Ciszowski. Pozostałe zdobyli: Ciszowski — 2, Kelm — 2 i Zieliński. Dla Stali: Jasiński — 2, Skarżyński, Olszowski, Ziaja i Kandzia — po 1.

Poszukiwani pracownicy

Dział oficjalny ŁOZTS

Komunikat Wydz. Sportowego Nr 13

KL. A.

Sobota, dn. 10 lutego

I II Ogniwo — ŁKS Włókniarz godzina 19, sala: Obr. Stalingradu 30, sędzia: Kwiatkowski — Karmański,
Budowlani Ł. — Spójnia Tom. godzina 18, sala: Nawrot 23, sędzia — Gałkowski — Pawłowski,
Włókniarz Oz. — Unia Piotr. godz. 17.30, sala: Ozorków, Wigury 4, sędzia: Borowicz,
Unia Radomsko — Włókniarz Tom. godz. 17.30, sala: Radomsko, sędzia: Gawlik.

Niedziela dn. 11 lutego

Włókniarz Tom. — ŁKS Włókniarz, godz. 11, sala: Tomaszów, Armii Cz. 6, sędzia: Michalak,
Budowlani Ł. — Spójnia Ł. I II godzina 11.30, sala: Nawrot 23, sędzia: Bielak — Płyta,
I II Włókniarz Oz. — Ogniwo Ł. godz. 12, sala Ozorków, Wigury 4, sędzia: Błaszczyk,
Unia Radomsko — Unia Piotrków, godz. 11, sala: Radomsko, sędzia: Wojewódzki,
Ognisko Ł. — Spójnia Tom. godz. 11, sala: Kilińskiego 177, sędzia: Kwiatkowski.

* * *

W spotkaniach mistrzowskich kl. A. tenisa stołowego uzyskano następujące wyniki: Spójnia (Tom.) — Ogniwo (Ł.) 6:4, Spójnia (Ł) — ŁKS Włókniarz I B 8:2, Ognisko (Ł) — ŁKS Włókniarz I B 7:3, Ognisko (Ł) — Unia (Radomsko) 9:1, Spójnia (Ł) — Spójnia (Tom.) 6:4 i Włókniarz (Ozorków) — Włókniarz (Tom.) 6:4.

W rozgrywkach kobiecych mecze: Gwardia (Ł) — Unia (Pabj.), Spójnia (Tom.) — Jutrzenka, Bawełna — Łodzianka i Gwardia (Ł) — Łodzianka dały wynik 9:0 (walkowery).

OGŁOSZENIA DROBNE

ANDRZEJ ŻAŃSKI



230)

Znajdowały się tam raporty z Ameryki Północnej i Południowej, z Londynu i z Paryża, z Maroka i ze Szwajcarii. Były takie, które przyszły z Turcji, z Iraku i Japonii. Wszędzie tam czuwał hitlerowski wywiad, wszędzie miał swoich agentów.

Von der Droste, szef wywiadu operującego na Bliskim Wschodzie, ubrany był jak zawsze z nienaganną elegancją. Na piersiach miał parę wstążeczek orderowych więcej, niż dawniej, a zamiast dystynkcji pułkownika — bogate szlify generała.

Z lekko zmarszczonymi brwiami studiował raport, który aż z Syrii przysłał mu jeden ze współpracowników o kryptonimie S 115.

— Nie należy jednak lekceważyć sprawy Druzów — rzekł do stojącego obok adiutanta. — Narodek niewielki, ale może nam się przydać...

— Sądzi pan? — spytał nieprzekonany adiutant.

Generał Joachim von der Droste wstał od biurka i zatrzymał się przed ogromną mapą, wiszącą na ścianie.

— Niech pan patrzy, panie kapitanie. Wojska generała Rommla posuwają się tędy! — wskazał na brzeg Tripolitanii. — Mimo chwilowych niepowodzeń, dojdą wreszcie do Aleksandrii, sforsują Suez i maszerując potem na północny wschód zajmą Palestynę, Syrię i Irak: i dobrze byłoby, gdyby w tych warunkach znaleźli na wschodzie sojuszników. Druzowie to narodek rzeczywiście niewielki, ale kto wie, czy nie uda nam się wykorzystać jego tęsknoty za niepodległością... A tę przecież możemy im obiecać!

— O, tak! Obiecywać możemy im niejedno! — uśmiechnął się cynicznie adiutant.

W tej samej chwili wszedł do pokoju ordynans.

— Przyszła pewna pani. Chciałaby zobaczyć się z panem generałem.

— Jaka pani? — zmarszczył brwi von der Droste.

Spojrzał na podaną mu przez ordynansa służbową kartkę i wyczytał na niej:

Imię i nazwisko: Małgorzata Brink.

Skąd przybywa: Z Litzmanstadt.

Cel przybycia: Sprawa obrazów Małgorzaty Brink.

Generał wolnym ruchem przetarł oczy.

— Obrazy Małgorzaty Brink...

Przypomniała mu się tamta dawno już przebrzmiała historia — i piękna Małgorzata, która była jego uczennicą.

Zamknął szybkim ruchem teczkę z aktami kwestii Druzów.

— Prosić tę panią!

— Rozkaz, panie generale! — stuknął obcasami ordynans.

Do pokoju weszła Małgorzata Brink i dwaj żołnierze, którzy wnieśli pokaźnych rozmiarów skrzynię.

Postawili ją na ziemi i wyszli. W ślad za nimi wysunął się również adiutant.

Von der Droste wstał i z wyciągniętą ręką podszedł do panny Brink.

— Małgorzato! — zaczął przyjaźnie — cieszę się naprawdę, że widzę cię znowu. Była chwila, żeśmy się poważnie martwili o ciebie... No, ale wykaraskałaś się jakoś!

Obrzucił ją uważnym spojrzeniem.

— Wyglądasz pięknie, interesująco, jak zawsze... — udawał, że nie dostrzega jej bezwładnie zwisającego ramienia.

— A i pan, panie generale, jak gdyby odmłodniał w tym nowym generalskim mundurze!

— Ach, zostaw te urzędowe „generale". Przecież byłem zawsze nie tylko twoim zwierzchnikiem, ale i przyjacielem... Pamiętasz nasze monachijskie czasy?

— Pamiętam, Joachimie... To były piękne czasy!

— Były piękne, ale teraz przyszły czasy jeszcze piękniejsze!... Wówczas marzyliśmy o wielkości: a dziś staliśmy się wielkością — my, żołnierze i podwładni Adolfa Hitlera.

— Tak, Joachimie! Dziś spełniły się nasze marzenia. Dziś należy do nas pół świata... Ale...

Chciała powiedzieć, że chociaż sukcesy te są rzeczywiście zaskakująco wielkie, w głębi jej serca tlić się zaczyna iskierka zwątpienia i że — rzecz dziwna — mimo tych wspaniałych osiągnięć nie wierzy już w ostateczne zwycięstwo Trzeciej Rzeszy tak bez zastrzeżeń, jak wówczas, kiedy Adolf Hitler rozpoczynał dopiero swoją grę...

Redaktor naczelny E. KRONIEWICZ, tel 112-60 — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a — Sekretariat Redakcji: 223-05. — Redakcja nocna: 145-50. — Dział Miejski: 137-47, 109-62 — Dział Gospodarczy: 129-13 — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy: 137-47 — Ogłoszenia: Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY". — Prenumeratę miesięczną, wynoszącą 4.50 zł przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO VII-8660, wszystkie Urzędy i Agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy.
D-2-12262